



REFERAT
HISTORYCZNY

Wspomnienia byłego jeńca wojennego
płk. Jarosza Franciszka, lat. 36. Donaty
Młyniar.

Więty do niewoli sowieckiej dnia 17 go września

• Sarnkach - Gornych. po przeprowadzonej rewizji
osobistej gdzie zabrano nam wszystko co posiada-
liśmy jako składowe wartości, sprowadzono nas w jed-
no miejsce, posegregowano, oficerów i podoficerów osobno,
resztę osobno, tego samego dnia poprowadzono
nas pieszo, dzień i noc, przez Podhajce, Buczacze,
Lwów, Słuciatyn, gdzie przekroczyliśmy granicę
Polską, do Kamieniec - Podolskiego. Przez cały czas
gdzie nas prowadzono, nie dostaliśmy nic jeść, dośłow-
nie nic, a trwało ten marsz kilka dni, ziliśmy
głodni, zmęczeni, niewyopani poproskami polkami,
Po sześciu dniach z Kamieniec - Podolskiego poprowadzono
nas do Polski, do Jężyca, stamtąd do-
staliśmy się do m. Równego do obozów jeńców
Ul. Biela. Młyn, podzieleni na brygady, zaczęli

peckie do pracy. Do obowiazku ludzki wiecej nie bylo miejsca, warunki sanitarne pomiej knytki, brod, wazy, Ponqdek dnia: poludka gon. 4^{to} r. gon. 5^{to} r. wymarsz do pracy na „porozadke” na stacje, gdzie pracowal caly dzien przy robotach do wozow kamienia i wagonow, i ladowanie na samochody, jeden dzien musial robotowac 6. samochodow szutru, okolo 13 ton, co bylo niemozliwoscia, inaczey nie dostal chleba, albo wstul rankniety do arestu, po uprzednim rozekranu, event rozsek niescielny bez piera a to bylo zimny w. 30/40 rok gdzie mroz dochodzil do 35^{to} st. Sama praca: praca nad sity, gdy zimno, pracowal wolno, a popochamie nie pomoglo, poproszli ktoskiono na sniezy i nie wolno sie bylo ruszyc godzime lub dnie, na prace wyjoszono w wysztkich, boszych, nieubranych, caly ubior wydarty plaszcz, erasen i bez plaszera, a to bylo zimno, pomaznicie i pnieknieci na robotach

w obowiazku nie moim sie bylo ragiac ani osusyc, a co calym dzienie choroby ktorych nie bylo czym leczye, w obowiazku wazy atkie wolne chwile wiyte byly na propagande, gdzie starano sie nam uolowadnie, ze w tesnie, prosza more nas interesowac, a w Polsce byliśmy gnobieni i bici. Obrariano nasze nemera starodowe, i nas osobiscie, unywajac niecennivalnych slow, w rodaju, job twoje mac, ty polska swinia i t. p. specjalne ktoskiono byt na zisk no. to reby w karidze, niechiale i swipta i si na robotach i to wyszcy bez wyzjetku. Wstuce ktoskiono byli misierami, rarynizaje od istnienia do narekha, osubkwaro i ohtamnywano na karidze krotku, dawali ofieszkie slowo chonorn reby go na pod goniny nie dotrymac i wiele innych przygodkio. Pnieniciony 10. sierpnia 1940 r. do kamienio domow w Dwiete Starwie w Kompatos o, dnia malogiernie bylo to samo, stym ze warunki.

pracy były jeszcze gorzej, Szwajcy wykuchali wojny
Niemiecko-Sowieckiej w czerwcu 1941 r.

w dniu 27 czerwca w pięć dni od wykuchania

wojny wypędzono nas z obozu, Szwajcy zaczęli
się dla nas piekło, podbili dwa dni pięć godzin
sterem i różnicami nabijonymi w karabiny
maszynowe, popychali, brzy, bez jedzenia i wody
pod ciągłym strzałem i się dostanie kula,

nie było na się naszymi rękami, chcieli nas wy-
wrze zstarczającego nas pięćdziesiąt wojak niemieckich
za ustowanie nabrania brudnej wody z wron

prydzinego, gdy się konato spragnienia dostawato
się kule, albo bagnietem, Fakt który widziałem na
własnie oczy, macechik leutenant, ot tak dla zabawy

szerefit kilkakrotnie spistaletu w kolumnie ranit
4. luki, których przeważnie podobnie do bito, nikt z
nasich więcej nie widział, kiedy porostajęcy, otaby

bywał bezwzględnie zabijany, Po dwóch dniach
wstaliśmy zeta dowani do wagonów ^{na stacji} ~~z obozu~~

w Dolinie, w wagonie w którym jechałem 18. t. to nowy

zastawiono nas 68 luki w wagonie nie było ani
jednej deski, podwoi frowala 23. dni, sie kła
i meki, 23. dni bez jedzenia bez wody, wyiznie
nie masce. 1. dzień 1. tydzień marmelady na cały
dzień, macechik dzień 1. " smalen bez chleba
albo 1. ciast suchat. albo 1. chleb 2 kilo na 68 dni

wszystcy puchli i głodni, na naganie chleba
pokazywano na lufy. karabiniów, wagonny
zastawiono, to trochę jedzenia i wody podawano
oknem jak bydlu, na wagonach napisy, jęicy
etiemiecy, skutek czego ludność sowieck. obrucata
nas kamieniami, Podczas podróży byliśmy w barbar-
czym kilka razy, podczas bombardowania w mieście
le, 5-6 pna samoloty niemieckie zastawiono nas w zastaw-
kowanych wagonach, cały transport został zniszczony
na nocie ludnie ocalili, w wyjątkiem dwóch których
sowieci zastrelili, a którzy nie wytrzymali nerwowo
i wyskoczyli oknem, po 23. dniach jazdy dostaliśmy

się do Starego - Bielska, gdzie się okazało że w transpo-
 rcie znajdowało się kilkaset bochenków chleba
 podczas kiedyśmy umierali głodem. To umowie
 Polsko - Rosyjskiej wotatem wcielony do Armii
 Polskiej tworzącej się na terenie Z. S. S. R.
 Byłem w Pochoje i w Uzbekistanie a teraz na Srodko-
 wym w Słodkie.

plut. Jerosz Franciszek